

Alicja STĘPNIEWSKA

NIE ZREALIZOWANA POWIEŚĆ HENRYKA SIENKIEWICZA O JULIANIE APOSTACIE

Inspiracyjna potęga Hellady i Romy uwidoczniła się w dziejach kultury i literatury polskiej we wszystkich epokach literackich. Z jej skarbnicy czerpali niemal wszyscy wielcy polscy poeci i pisarze, a każdy z nich odkrywał inne, coraz to nowe wartości świata antycznego, świata, który choć bezpowrotnie przeminął, to jednak jego czar i siła oddziaływania pozostały do dziś niezmiennymi. Chylące się ku upadkowi Imperium Rzymskie i rodzące się na jego gruzach chrześcijaństwo stwarzało dla wielu twórców jakże wdzięczny temat do wyrażenia swych przemyśleń o epoce, w której ścierały się dwie krańcowo odmienne siły.

I tak powstało jedno z najwspanialszych dzieł w literaturze polskiej – *Quo vadis?* H. Sienkiewicza. Niejako preludeum do rzymsko-chrześcijańskiej powieści była nowela pt. *Pójdźmy za Nim* (1893), w której Sienkiewicz wskazał na chorobę duchową, toczącą świat przedchrześcijański i budzące się nowe życie, płynące z wieczystych światów. W liście z 14 sierpnia 1893 r. pisarz zwierzał się przyjacielowi Dionizemu Henklowi:

„Marzy mi się wielki epos chrześcijański, w który chciałbym wprowadzić świętego Piotra, Pawła, Nerona, pierwsze prześladowania i dać szereg tak ogólnoludzkich i wspaniałych obrazów, żeby je musiano tłumaczyć z ‘polskiego’ na wszystkie języki”¹.

Spełnił Sienkiewicz swoje marzenie. Stworzył dzieło, które przyćmiło wszystkie dotychczasowe powieści na ten temat w skali światowej. Na tym jednak nie koniec jego zainteresowań okresem wczesnochrześcijańskim. Pisarzowi bowiem marzyła się jeszcze powieść z czasów Juliana Apostaty, przystąpił nawet w latach 1900-1902 do zbierania źródeł².

¹ Cyt. za T. Świętosławską, *Quo vadis, Domine? O religii i religijności w chrześcijańskim eposie Henryka Sienkiewicza*, w: *VIII Ogólnopolskie Spotkania Sienkiewiczowskie w Zamościu, 14-15 października 1992 roku. Motywy sakralne w twórczości Henryka Sienkiewicza*, pod. red. L. Ludorowskiego, s. 66.

² J. Birkenmajer, *Powieść Sienkiewicza o Julianie Apostacie*, „Ruch Literacki” 4(1929) nr 5, s. 142-144.

Na marginesie należy zaznaczyć, że w Polsce postacią tą zajmowali się liczni badacze, m.in. T. Zieliński, S. Więckowski, K. Morawski, T. Sinko, a także A. Krawczuk, który poświęcił cesarzowi obszerną monografię. Trwałe miejsce zachował również Julian Apostata w polskiej literaturze, choć i w literaturze europejskiej znana jest np. tragedia H. Ibsena *Cesarz i Galilejczyk* (1873), czy trylogia powieściowa *Julian Apostata* z 1894 r. rosyjskiego pisarza D. Merezkowskiego (tłum. polskie: J. Czekalski, Warszawa 1961).

Rządy Juliana, jak zresztą i jego życie, były wyjątkowo krótkie. W dwa lata po wyniesieniu go na tron rzymski, mając zaledwie 32 lata, ginie na polu bitwy w Persji. Konając miał rzekomo wypowiedzieć znamienne słowa: „Galilejczyku, zwyciężyłeś!” I właśnie dzięki temu wyznaniu, które nigdy nie padło z ust umierającego cesarza, przypisano mu je bowiem sto lat później³, stał się postacią znaną, inspirującą wielu twórców.

Słowa te przywołał Zygmunt Krasiński w *Nie-Boskiej komedii* i stanowią one zaskakującą pointę dramatu, a przez symboliczną obecność Chrystusa w finalnej partii poeta, być może, chciał wskazać drogę ku nowej epoce odradzającego się chrześcijaństwa. Ponieważ utwór ten jest lekturą szkolną, więc każde pokolenie Polaków tak w przeszłości, jak i przyszłości, dokonując analizy dzieła, sięgało i będzie ciągle sięgać do genezy końcowych słów Pankracego: „Galilae, vicisti!”⁴, i nie sposób wówczas nie wspomnieć o Julianie Apostacie.

W poetyckiej formie postać cesarza utrwalił Adam Asnyk w balladzie *Julian Apostata*. W liczącym 23 strofy poemacie dwukrotnie powracają nieco strawstowane słowa:

„Dziś zwyciężyłeś Galilejczyku!
Lecz jutro! gdzie jutro świata?”⁵

Do słów przywódcy rewolucji, Pankracego, Asnyk dodaje pełne niepokoju i powątpiewania pytanie o jutro świata.

Julianem Apostatą zajmował się podczas I wojny światowej również Jan Parandowski, który, jak mówił w udzielonym wywiadzie, często o cesarzu rozmawiał z Bolesławem Micińskim (1911-1943)⁶. Ten przedwcześnie zmarły filozof i eseista w liście z grudnia 1941 r. donosił swemu kuzynowi Leonowi Kosteckiemu:

³ Słowa: Νενίχθησας Γαλιλαίε po raz pierwszy pojawiają się u Teodoreta z Cyru, (†466), *Historia Ecclesiastica* III 20, PG 82, 1120B. Wcześniej św. Efreem Syryjczyk (†373 r.) na widok zwłok Juliana niesionych w kondukcje pogrzebowym pod murami Nisibis miał wypowiedzieć następujące słowa, zapisane później w jednym ze swych hymnów (*Contra Julianum carmen* III 4, CSCO 175 (Syr 79) s. 77): „Oto ten, który powstał przeciw Twemu Imieniu, Panie, i zapomniał, że jest prochem. A Bóg stał go na proch, by poznał, że jest prochem”.

⁴ Z. Krasiński, *Nie-Boska komedia*, Wrocław 1969¹⁰, BN I 24, s. 147.

⁵ A. Asnyk, *Pisma*. Wydanie nowe zupełne, Warszawa 1924, t. 1, s. 44-48.

⁶ *Rozmowa z Janem Parandowskim*, TP 18(1964) nr 5.

„Zupełnie nieoczekiwanie napisałem książkę: są to dwa portrety – Kanta i Juliana Apostaty. Oba portrety są ‘na tle’ dwóch pejzaży przekazanych przez historię. Portret Kanta zrobiony jest ‘na tle’ ruin zamku, które codziennie oglądał przez okno, portret Juliana zrobiony jest na tle pejzażu, który opisał w jednym ze swych listów. Kant rozbudowany jest na *Królu Learze* – Julian na *Hamlecie*. Jeszcze tego ostatecznie nie wygładziłem, więc boję się pisać o tym”⁷.

Nie dokończony nigdy *Portret Juliana Apostaty* pozostał, niestety, tylko w rękopisie⁸. Cesarzowi poświęcił również Miciński krótki fragment pierwszej części eseju *Podróże do piekiel*⁹.

Wracając do Henryka Sienkiewicza, z zachowanych materiałów wiadomo, iż pisarz o wskazanie źródeł dotyczących Juliana Apostaty zwrócił się do arcybiskupa lwowskiego Józefa Teodorowicza. Przetrwwały jedynie fragmenty korespondencji Arcybiskupa, będące odpowiedzią na dwa listy twórcy *Quo vadis?*. Z informacji, jaką uzyskał J. Birkenmajer od ks. Teodorowicza, wynika, że listy pisarza na ten temat zaginęły podczas zawieruchy wojennej, przy czym w pierwszym z nich pytał go o literaturę dotyczącą Juliana Apostaty,

⁷ B. Miciński, *Pisma. Eseje, artykuły, listy*, Kraków 1970, s. 495.

⁸ Por. nota biograficzna w: B. Miciński, *Podróże do piekiel i inne eseje*, wstęp A. Michnik, Kraków 1994.

⁹ Tamże, s. 19-20: „Kiedy Julian Apostata, wróg chrystianizmu, ruszył w roku 363 na podbój Persji, aby po tryumfalnym – jak przypuszczał – powrocie zniszczyć ostatecznie młody i szkolany wewnętrznymi walkami Kościół, nie przypuszczał zapewne, że modlitwa jego ‘szkolnego kolegi’, świętego Bazylego, wytrąci mu berło z martwej dłoni. Oto, jak mówi legenda, gdy św. Bazyli w twrodze o losy Kościoła modlił się przed obrazem Matki Bożej, u stóp której klęczał pięknie wymalowany św. Merkuriusz z włócznią, obraz zaćmił się, a po chwili św. Merkuriusz powrócił składając u stóp Madonny zakrwawioną włócznię. Wtedy już było wiadome – mówi kronika – że cesarz Julian poległ.

Dziwnym zbiegiem okoliczności ów święty z obrazka nosił imię posłannika bogów, Hermesa – Merkuriusza. Mknąc z włócznią ponad morzem, podobny był zapewne do Hermesa, takiego jakim go nam przedstawił Homer w piątej księdze *Odysei*:

...i ponad morzem przechodził.

Prując tuż nad otchłanią, jako ta mewa rybitwa

Co nad strasznymi zatoki zwałnionych, słonych bałwanów

Ryby poławia – więc nieraz skrzydła swe w fali ubroczy.

Chrześcijański Hermes zmienił tylko posoch na włócznię. Tak to „psychopompos”, który według tradycji starożytnej prowadził dusze do Hadesu, odprowadził cesarza Juliana, ostatniego sługę bogów, do chrześcijańskiego już piekła. Mocna musiała być modlitwa Bazylego, bo św. Merkuriusz, zapewne tak samo jak za dawnych czasów, niechętnie ruszał w drogę, („nie bardzo iść mu się chciało, bo któż by chciał z dobrej woli się włóczyć po tych wodnistych i słonych pustkowiach?”). W jednym punkcie jednakże zbiegły się upodobania świętego Bazylego i cesarza Odstępcy. Punktem stycznym był Homer. W liście do Grzegorza z Nazjanzu święty Bazyli, sławiąc urok swego klasztorowego zaciszca, pisze: ‘Piękne ono jak wyspa Kalipso’. To wspomnienie Homera prześwieca przez pismo świętobliwego Ojca jak słońce przez liście na wyspie pięknej nimfy. Św. Bazyli nie mógł zapomnieć Oigii.

Tu na tajemniczej wyspie, wśród szumiących heksametrów *Odysei*, podali sobie ręce wrogowie: Ojciec Kościoła i cesarz Odstępca”.

w drugim natomiast donosił o swej rezygnacji z zamiaru napisania powieści o cesarzu¹⁰.

Oto wyjątek z pierwszego listu z 22 stycznia 1901 r., w którym Arcybiskup podaje Sienkiewiczowi niezbędną bibliografię:

„Posiadam u siebie w łacińskim wydaniu dzieła Grzegorza Nazjańskiego, który... jest kopalnią szczegółów o życiu Juljana Apostaty, poświęcił mu bowiem aż parę mów długich, w których odrysowuje się postać tego cesarza może w nazbyt ciemnych barwach, ale bądź co bądź w konturach historycznych. Chętnie bardzo służyć będę Panu tem dziełem, tylko nie mam wyobrażenia, jak się takie rzeczy do Rosji wysyła... Czy potrzebne są Panu i inne historyczne źródła prócz Ammiana Marcelina, który lubo jest uczciwym historykiem ale zawsze dworakiem Juljana, podziwiający go trochę jednostronnie?”¹¹.

Jakże sprzeczne były zresztą sądy tych dwóch wielkich ludzi dotyczące chociażby wyglądu Juliana. Pierwszy z nich, Grzegorz z Nazjanzu, kolega cesarza ze studiów retoryczno-filozoficznych w Atenach (355 r.), autor dwóch mów-inwektyw (*Oratio* 4 i 5), w chwili gdy Julian rozpoczął prześladowanie chrześcijan, tak go w jednej z nich scharakteryzował:

„nic dobrego nie wróży kark słaby, barki poruszane jak szale wagi, oczy niespokojne i wkoło biegające, spojrzenie szaleńca, krok nerwowy i niepewny, nos dyszący bezczelnością i pogardą, z tym samym wyrazem na twarzy o śmiesznych rysach, nieopanowany, bulgocący śmiech, ruchy głowy nieskoordynowane, mowa tamowana i przerywana z braku oddechu, pytania bez ładu ni związku, odpowiedzi nie lepsze, jedne w drugie wpadające, nierozważne i pozbawione tego uporządkowania, jakie daje wykształcenie”¹².

Drugi natomiast, Ammian Marcellin, historyk i towarzysz jego wypraw pisał:

„Wzrostu był średniego, włosy miał miękkie, jakby grzebieniem układane, bródkę zaś welnistą, ostro zakończoną. Połyskujące oczy wdzięcznie jaśniały, świadcząc o bystrości umysłu [...]. Kark mocny, lekko pochylony, barki duże, szerokie”¹³.

Obok tych dwóch przekazów w dalszej części listu arcybiskup Teodorowicz wymienia jeszcze inne źródła, które pisarz mógłby wykorzystać:

„Libanii orat. monodia in Iulianum, litterae ad Iulianum; Himerii laudes Constantinopoles et Iuliani Augusti, Eunapii fragmenta et vitae sophistarum, Rufini, Socratis, Sozomeni, Theodoretii, Philostorgii historia eccl.; życiorys św. Ambrożego przez Banarda, „śliznicze napisany... jakby powieść jaka”¹⁴.

¹⁰ J. Birkenmajer, art. cyt., s. 143.

¹¹ Tamże, s. 142.

¹² *Oratio* 5, 23, PG 35, 692 BC, Sch 309, 338, tłum. J.M. Szymusiak (Św. Grzegorz z Nazjanzu, *Mowy wybrane*, Warszawa 1967, s. 124).

¹³ *Rerum gestarum XXV* 4, 22, ed. W. Seyfarth (Ammianus Marcellinus, *Römische Geschichte*, Bd. III, Berlin 1970) s. 172, tłum. A. Krawczuk, *Julian Apostata*, Warszawa 1987, s. 10.

¹⁴ Por. Birkenmajer, art. cyt. s. 142.

Arcybiskup, jak widać, znał dobrze literackie środowisko Juliana. Powieściopisarzowi zalecał więc wykorzystanie listów i mów (zwłaszcza mowy 17, będącej monodią, czyli lamentem nad Julianem, wygłoszonym 2 lata po jego śmierci) Libaniasza, którego cesarz był uczniem i wielbicielem¹⁵, pochwały Konstantynopola i Juliana, autorstwa cesarskiego sekretarza, retora i sofisty Himeriusza z Bitynii¹⁶, zachowane fragmenty *Historii* i *Żywoty sofistów* cesarskiego historyka i retora Eunapiusza z Sardes¹⁷, a także opisujące okres panowania Juliana *Historie Kościoła* autorstwa Rufina¹⁸, Sokratesa¹⁹, Sozomena²⁰, Teodoretę²¹ i arianina Filostorgiusza²², oraz obszerny, cieszący się dużą poczytnością, życiorys św. Ambrożego z końca XIX wieku L. Baunarda²³, prawdopodobnie ze względu na całościowe ujęcie omawianej epoki.

Ciekawy jest kolejny fragment listu ks. Teodorowicza skierowany do Sienkiewicza, w którym wyraża on swe zadowolenie z chęci napisania powieści o Julianie Apostacie przez pisarza:

„Bardzo się cieszę, że Pan się do tej postaci bierze. Dla Pańskiej intuicji i tej subtelnej zdolności duszy jest to temat, z którego Pan stworzy nowe arcydzieło. Ale jeszcze na jedno się cieszę. W *Quo vadis*? Pan umiał tyle nowego tchnąć światła w epokę, że się tak wyrażę dość oklepaną, gdyż tyłu już w niej gmerało i szperało. Cóż dopiero skoro się Pan weźmie do epoki prawie nietkniętej a tak historycznie rozświetlonej, a tak swym duchem i czasem nam bliskiej i pokrewnej. Boć ten Julian i ta walka jego z Kościołem i sposób tej walki, toć to jakby fotografja dzisiejszych tych potężnych namiętności, które się ścierają w odwiecznej walce z prawdą i Kościołem pod formą najbardziej rafinowanej, jakoby juljańskiej polityki.

¹⁵ Z zachowanych 64 mów Libaniasza aż 8 ma związek z osobą Juliana. Według wydawcy R. Förstera (*Libanii opera*, vol. 1-4, Leipzig 1903-1908) są to mowy: XII-XVIII i XXIV. Na język polski przełożona jest tylko XVIII mowa (pogrzebowa) przez L. Małunowiczównę: Libanios, *Wybór mów*, BN II 85, Wrocław 1953, 88-190. Z istniejących zaś listów Libaniasza, 6 pisanych jest do Juliana, który w odpowiedzi również skierował do niego kilka listów (m.in. 96-98) wyd. J. Bidez, *L'Empereur Julien, Oeuvres complètes*, t. 12, Paris 1924, 175-184.

¹⁶ Por. *Himerii Declamationes et orationes*, ed. A. Colonna, Roma 1951: *In urbem Constantinopolim* (orat. 41) ss. 168-176, *Declamatio in Julianum* (orat. 39) ss. 159-165, *In Julianum imperatorem* (orat. 52) s. 214 – tylko tytuł.

¹⁷ Por. *Fragmenta historica*, ed. L. Dindorf, *Historici Graeci minores*, Leipzig 1870, vol. I 205-274; *Vitae sophistarum*, ed. J. Giangrande, Roma 1956; J. Kuranc, *Julian Apostata zwycięzca Alamanów w pochwałach retora Eunapiusza*, RH 19(1971) z. 3, 63-71.

¹⁸ Por. *Historia Ecclesiastica* I 26-27, 32, 35, 37, PL 21, 497-505.

¹⁹ Por. *Historia Ecclesiastica* III 1-21, PG 67, 364-434, tłum. S. Kazikowski: Sokrates Scholastyk, *Historia Kościoła*, Warszawa 1972, 226-268.

²⁰ Por. *Historia Ecclesiastica* V 2 – VI 2, PG 67, 1212-1297, tłum. S. Kazikowski: Hermiasz Sozomen, *Historia Kościoła*, Warszawa 1989, 288-358.

²¹ Por. *Historia Ecclesiastica* III 1-22, PG 82, 1085-1122.

²² Por. *Historia Ecclesiastica* IV 2, VII 1-15, PG 65, 517, 537-553.

²³ Por. *Histoire de St. Ambroise*, Paris 1871, 1872², 1923³.

Modlić się będę o to, by Bóg Panu użył zdrowia do dokonania dzieła i pracy błogosławił. W szerokich masach ogromne jest już dzisiaj zainteresowanie Pańską pracą. Czują wszyscy instynktem, że ten temat w rękę Pańskiem olbrzymie stworzył dzieło...”²⁴.

Rezygnacja Sienkiewicza z pracy nad powieścią była niewątpliwie dużym zaskoczeniem dla ks. Teodorowicza, który komentując tę decyzję próbuje znaleźć przyczynę jej podjęcia. Sugeruje, iż pisarz, być może, w postaci Juliana Apostaty i ówczesnym pogaństwie chciał uwidocznić podobną antytezę, jaką ukazał pomiędzy dwoma światami – chrześcijańskim i pogańskim w *Quo vadis?*. Co więcej, w pismach cesarza mógł najprawdopodobniej odnaleźć te elementy filozoficzne i wiele cech dodatnich, które nie nadawały się na typ, jaki zamierzał stworzyć. Arcybiskup wyraża niejako swą dezaprobatę, że Sienkiewicz zbyt mało czasu poświęcił źródłom chrześcijańskim, a w szczególności Ojcom Kościoła, a skupił natomiast na pismach samego Juliana Apostaty²⁵. Poza tym w liście do Birkenmajera arcybiskup Teodorowicz wyjaśnia:

„Ówczesne chrześcijaństwo i pogaństwo było problemem zawyłym i skomplikowanym, który mniej się nadawał dla bardzo prostego artystycznego talentu Sienkiewicza i artystycznej jego intuicji, lubującej się w żywych przeciwstawieniach opisywanych przez siebie światów”²⁶.

Jest to oczywiście hipoteza, choć nie bezpodstawna. Prof. Birkenmajer, licząc na informacje, które mogłyby pomóc w wyświetleniu tej kwestii stawia trzy pytania: 1^o Co pobudziło Sienkiewicza do zajęcia się tą epoką? 2^o Jaki mógł być wątek tej powieści? 3^o Czemu Sienkiewicz od pomysłu odstąpił?

Trzeba przyznać, że odzew nastąpił niemal natychmiast. Wyjaśnień udzielił siostrzeniec Sienkiewicza, Ignacy Chrzanowski, znany historyk literatury. Stwierdził on, że zainteresowanie Sienkiewicza dziejami pierwszych wieków chrześcijaństwa datuje się z okresu, gdy przystąpił on do pisania *Quo vadis?*. Jeśli zaś chodzi o wątek powieści, tego prawdopodobnie nie wiedział nawet sam twórca, gdyż nie przystąpił jeszcze do jej pisania, więc nie mogły się zachować żadne jej fragmenty ani bruliony. Ciekawa jest trzecia odpowiedź, której sens podaje Chrzanowski w streszczeniu. W rozmowie na przełomie lat 1901-1902 pisarz zwierzył się bowiem siostrzeńcowi:

„Już stanowczo powieści o Julianie Apostacie pisać nie będę. Chciałem, podobnie jak w *Quo vadis* wyzyskać kontrast pomiędzy światem pogańskim a chrześcijańskim, a tymczasem teraz, kiedym te czasy poznał, jasno widzę, że moralność ówczesnego ogółu chrześ-

²⁴ Birkenmajer, art. cyt., s. 143.

²⁵ Zachowane pisma Juliana wydał krytycznie J. Bidez: *L'Empereur Julien, Oeuvres complètes*, t. I 1: *Discours*, Paris 1932; I 2: *Lettres et fragments*, Paris 1924, tłum. polskie W. Klinger: *Julian Apostata, Listy*, Wrocław 1962.

²⁶ Birkenmajer, art. cyt., s. 142.

cijan nie stała wcale wyżej od moralności pogan. A zresztą powiedz sam, czy ja mogę darować ówczesnym chrześcijanom że palili i niszczyli cudowne świątynie greckie?”²⁷.

W przytoczonych słowach Sienkiewicza przebija nuta rozgoryczenia spowodowana upadkiem moralnym życia chrześcijan w IV wieku, życia, sprzecznego z religijnym ideałem pisarza i z jego głębokim umiłowaniem kultury klasycznej. To właśnie rozczarowanie było, jak się zdaje, przyczyną rezygnacji z zamiaru pisania powieści.

DER UNGESCHRIEBENE ROMAN VON HENRYK SIENKIEWICZ
ÜBER JULIANUS APOSTATA
(Zusammenfassung)

Anhand der aufbewahrten Korrespondenz des Arzbischofs J. Teodorowicz stellt die Autorin des Artikels die Vorbereitungen von H. Sienkiewicz dar, einen Roman über Julianus Apostata zu schreiben; dann weist sie auf den Grund hin, dass der Schriftsteller auf die weitere Arbeit an diesem Roman verzichtet hat.

²⁷ I. Chrzanowski, *Jeszcze o zamierzonej powieści Sienkiewicza o Julianie Apostacie*, „Ruch Literacki” 4(1929) nr 10, s. 288.